# Bałkański dziennik rosyjskiego dziennikarza – 27

30 lipca 2013

Przez kilka lat na czele algierskiej organizacji GIA (Groupe Islamique Armee) stał 37-letni Abu Djamil, który przez długi czas przebywał w Bośni. Według niego, panują tam bardzo przyjazna atmosfera dla mudżahedinów i stworzono tam dla nich warunki lepsze niż w Maroku. W Bośni zdobył on doświadczenie bojowe i terrorystyczne. To właśnie te zasługi za granicą oraz pozytywne opinię ze strony jego kolegów z wojska pozwoliły mu zająć tak wysokie stanowisko. Algierscy ekstremiści, którzy werbowali w swoje szeregi rekrutów z nomanskich plemion, od dawna byli przygotowywani do ataków terrorystycznych w Europie. Bośnia już dawno przeobraziła się w poligon doświadczalny dla nowych bojowników o islam.

Obozy mudżahedinów w rejonie Tuzly, Orasaca czasowo zamknięto. Jednakże, w miejscowości Orasac obóz przygotowawczy dla nowych islamskich bojowników nadal nielegalnie prowadzi szkolenia. Teraz robi się to ze specjalną skrupulatnością i w wielkiej tajemnicy. Jeden z terrorystów, pracujący oczywiście pod przybranym nazwiskiem w Bośni, oświadczył: „Szukamy sposobów na śmierć, aby godnie spotkać się z Allahem w raju. Czym więcej istnień zabierzemy ze sobą, tym większe przebaczenie otrzymamy w niebie”. Terrorysta jest przekonany, że Amerykanie, którzy od 1995 roku trzymają Bośnię pod ścisła „kontrolą”, nie mają możliwości odnalezienia jego oddziału specjalnego, który ukrywa się w górach w Bośni. „Wkrótce cały świat dowie się o naszej grupie, która nosi nazwę „Bośniacko-Islamski Dżihad”, – oświadczył fundamentalistyczny fanatyk.

Światowa islamska sieć mocno zagnieździła się w Europie właśnie podczas wojny w Bośni i Hercegowinie. 10 tysięcy mudżahedinów i irańskich „strażników rewolucji” przy wsparciu CIA stworzyło z Bośni swojego rodzaju „trampolinę” dla

islamskich grup terrorystycznych, w samym sercu Starego Świata. A następnie rozszerzyli swoje wpływy i rozpoczęli aktywne działania w Albanii, Kosowie, Macedonii, południowej Serbii. Bośniacki poligon wojskowy, na którym odbywało szkolenie wojskowe także wielu bojowników, stał się podstawą kanału przerzutowego i przygotowania terrorystów. Ci, którzy przeżyli wojnę w Bośni i Hercegowinie, mogli bez problemów brać udział we wszystkich konfliktach regionalnych.

Przy okazji, już wspomniałem, że część „bośniackich weteranów" legalnie stała się obywatelami Bośni i Hercegowiny. Bez problemów przemieszczali się oni z paszportami Bośni i Hercegowiny po całym świecie. Wśród nich znalazło się także 75 egipskich terrorystów, poszukiwanych przez wiele służb specjalnych świata za liczne akty terrorystyczne. Podczas wojny stworzono kilka specjalnych jednostek bojowych, które były częścią „Dywizji Khanjar". W jej skład wchodziło 6000 komandosów i około 4000 osób odpowiedzialnych za logistykę. Dowodzili nimi specjaliści Bin Ladena, a także weterani z Afganistanu, Pakistanu. Po zakończeniu wojny w Bośni „islamskie psy wojny" trafili do specjalnych obozów w Albanii, a następnie wzięli udział w wojnie w Kosowie i Macedonii. Teraz część z nich osiedliła się w Sandżaku na południu Serbii, gdzie mieszkają serbscy muzułmanie.

Autor: Konstantin Kaczalin
Źródło: Głos Rosji